Nr. 180. — Rok 5. Dziś 6 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drug. dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Społ. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czekow: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr. dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,9 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, czwartek dnia 6-go sierpnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Jeszcze sprawa optantów.

Z chwilą, gdy konwencja wiedeńska, dotycząca wyjazdu optantów zarówno z Polski jak i Niemiec — została wprowadzona w życie, rząd niemiecki za pomocą prasy atakuje rząd polski, zarzucając mu gwałt, dokonywany na obywatelach niemieckich. Pół oficjalny organ „Deutsche Allgemeine Ztg." wyraża swoje oburzenie dlatego, że do dnia 1 sierpnia kilka tysięcy osób musiało opuścić Polskę i stwierdza, iż z dniem 1 lipca 1926 r. zostanie dotkniętych wysiedleniem 4 500 osób, przeważnie rolników, robotników rolnych i rzemieślników, którzy zostaną wygnani (?) ze swego „rodzinnego" kraju. Są to wszystko ofiary wersalskiej polityki i polskiej niekulturalności...

Sam pan minister spraw zagranicznych Stresemann w wywiadzie „Breslauer N. Nachrichten" udzielił oficjalnie fałszywe informacje w sprawie wydalenia optantów (patrz „Głos Pomorski" nr. 179), twierdząc, iż rząd polski nie miał prawa żądać opuszczenie terytorjum polskiego.

Wobec takiego traktowania sprawy przez rząd Rzeszy i prasę niemiecką nie od rzeczy będzie zacytować ustępy z poszczególnych traktatów, zawartych w sprawie optantów między Polską a Niemcami. Otóż według traktatu wersalskiego mogą ci, którzy w Niemczech optowali za Polską oraz ci, którzy w Polsce optowali za Niemcami przenieść się do państwa optowanego w przeciągu dwóch lat.

Traktat o mniejszościach mówi, że optanci muszą to zrobić. Ponieważ na pierwszem stanowisku stanęły Niemcy, na drugiem zaś Polska, odniesiono się do sądu rozjemczego o stwierdzenie, które z tych dwóch stanowisk prawnych ma obowiązywać.

Na podstawie więc orzeczenia sędziego rozjemczego prof. Kaeckenbecka (Holendra) zawarły Niemcy i Polska dnia 30 sierpnia 1924 roku układ, według którego musi nastąpić przeniesienie się optantów. **Termin oznaczono na 1-go sierpnia 1925 r.**

W późniejszych układach niemiecko-polskich uczyniła Polska pewne ustępstwa, godząc się, by ci, którzy posiadają własność ziemską mogli pozostać w Polsce dłużej. Również uczyniła Polska ustępstwa dla starszych wiekiem, kalek oraz dla tych, których rodzina nie optowała za Niemcami.

Konwencja wiedeńska uregulowała sprawę wyjazdu optantów niemieckich z Polski w ten sposób, że mają oni opuścić terytorjum Państwa Polskiego w trzech terminach: 1) do 1-go sierpnia o ile nie posiadają nieruchomości; 2) do 1-go listopada, jeżeli mają grunta w terenach fortecznych i 3) o ile grunta te posiadają na innych terenach. **Ze strony polskiej dotrzymano lojalnie terminu 1 lipca,** do którego to dnia wyjechało z Niemiec 2 000 osób na 7 500 optantów, obowiązanych do wyjazdu, z czego około 5 500 musiało opuścić Niemcy przed 1-szym sierpnia.

Inaczej natomiast zachowali się niemieccy optanci. Z liczby 17 500 osób, mających opuścić Polskę przed 1 sierpnia br. wyjechało dotąd tylko 4 000 i reszcie trzeba będzie z urzędu przypomnieć obowiązek wyjazdu **Prawnie przysługuje rządowi polskiemu wysiedlenie przymusowe opornych w drodze administracyjnej.**

Tak więc wygląda „gwałt" rządu polskiego, dokonywany na obywatelach niemieckich.

Niemcy w ostatnim czasie czyniły starania u rządu polskiego w celu spowodowania go do złagodzenia swego zarządzenia, a za pomocą swoich placówek konsularnych w Polsce rząd niemiecki uprawia wrogą nam akcję, zachęcającą optantów niemieckich, aby wszelkimi siłami starali się pozostać w Polsce, zapewniając ich, że rząd niemiecki odpowiedziałby represjami wobec Polaków, gdyby rząd polski zechciał ich przymusowo wydalić.

Nie na tem kończy się perfidna i zmienna polityka niemiecka. Szowiniści niemieccy posłużyli sie jeszcze innym środkiem aby Polsce zaszkodzić i skompromitować zagranicą.

Podaliśmy w wczorajszym numerze ustępy z prasy niemieckiej, według których przyjęcie optantów niemieckich jakie zgotował im w Pile rząd niemiecki. było wprost skandaliczne i nie licuje z godnością państwa cywilizowanego.

Rząd niemiecki już od roku wiedział, że powróci do dnia 1 sierpnia 1925 r. kilka tysięcy optantów niemieckich do kraju, miał on więc czas przygotować się do odpowiedniego przyjęcia swoich obywateli. tak jak to uczynił rząd polski dla wracających z Niemiec polskich optantów. Co więc spowodowało rząd niemiecki do tak lekkomyślnego traktowania swoich optantów?

Otóż optanci niemieccy służyć mają jako narzędzie niemieckiej polityce antypolskiej. Niezadowolenie niemców z przyjęcia optantów przez rząd niemiecki miało wywołać nienawiść do Polski i służyć do zohydzenia imienia polskiego zagranicą. Rząd niemiecki chciał w ten sposób przedstawić wyjazd optantów jako karygodny gwałt rządu polskiego i zainscenizować masowe „wygnanie" obywateli niemieckich z Polski. Akcja ta nie udała się Niemcom a odbiła się narazie jedynie na niekorzyść własnych obywateli i własnego rządu. Opinja zagranicy niewątpliwie będzie po stronie polskiej, gdyż rząd polski wykonał ściśle zawartą z Niemcami umowę, a nie dopuścił się żadnego gwałtu.

Perfidna gra Niemców jednakże winna spotkać się z energiczną reakcją ze strony władz polskich.

Wobec zdecydowanej i wrogiej akcji rządu niemieckiego w stosunku do naszego państwa, rząd polski trzymać się powinien ściśle konwencji i nie cofnąć się przed ewtl. przymusowem wydaleniem opornych optantów. Opinja polska domaga się przeprowadzenia ściśle umowy zawartej z Niemcami.

*

Berlin, 4. 8. (PAT). Sprawa optantów niemieckich w Polsce, którą prasa niemiecka niezależnie od odcieni politycznych starała się dotychczas przedstawić jedynie jako akt brutalności rządu polskiego, wymagający surowych represji ze strony Niemiec, obecnie staje sie coraz bardziej sprawą wewnętrzno polityczną Niemiec. Warunki w jakich przebywają optanci niemieccy w niemieckim obozie koncentracyjnym w Pile zmobilizowały całą opinję publiczną Niemiec przeciwko rządowi. Dzisiejsza „Vossische Zeitung" pisze po objektywnem przedstawieniu przebiegu rokowań w sprawie optantów niemieckich w Polsce.

Rząd niemiecki wiedział już od wielu miesięcy, że rząd polski zamierza wydalić optantów niemieckich z granic państwa. Prowadzono nawet w tej sprawie rokowania z Polską, **rząd niemiecki jednak przeoczył to, że rząd polski w tej sprawie skorzystał w rzeczywistości z przysługującego mu prawa wydalenia optantów.**

Co gorsza jednak — rząd niemiecki pocieszał **przygotowujących się do wyjazdu optantów, że obecnie toczą się rokowania dyplomatyczne tak, iż niema powodu do pośpiechu.** Rząd, który daje takie instrukcje swym konsulom — pisze dalej dziennik — powinien przedewszystkiem poczynić przygotowania na wszelki wypadek. Dla ministra Rzeszy Schielena obóz koncentracyjny w Pile jest rzeczą. która obchodzi tylko Prusy. **W jakim innym kraju** — zapytuje Vossische **Ztg. — mógł by minister zajmujący takie stanowisko dzień dłużej pozostać na swoim urzędzie?** Reichstag jest zajęty obecnie sprawą podwyższenia ceł, by się mógł zająć taka drobnostką.

Granice portu gdańskiego.

Całkowite porozumienie komitetu rzeczoznawców. — Uwzględnienie polskich interesów gospodarczych. — Włączono do portu część obszaru wolnego miasta.

Genewa, 4. 8. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: Mały komitet rzeczoznawców, powołany dla przedstawienia Radzie Ligi Narodów propozycji w sprawie wykreślenia granic portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej, osiągnął całkowite porozumienie i zredagował już sprawozdanie.

Sprawozdanie to przed wręczeniem go członkom Rady, będzie przesłane do wiadomości wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. W pracy swej komitet opierał się na decyzji stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. który wypowiedział swą opinię na podstawie traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej, że **port gdański, w którym ma funkcjonować polska służba pocztowa jest strefą neutralną.** Ścisły komitet rzeczoznawców zakończył swe prace w poniedziałek wieczorem. Szwajcarska agencja telegraficzna dowiaduje się jeszcze, że sekretarjat Ligi Narodów zdziwiony jest tą informacją i odmawia udzielenia wyjaśnień.

Gdańsk, 4. 6. (PAT). „Danziger Neuesten Nachrichten" w telegramie własnym z Genewy donoszą następujące szczegóły o obradach komisji rzeczoznawców dla określenia granic portu gdańskiego: Linja zamykająca port została ostatecznie wykreślona. Członkowie komisji pracują obecnie nad przygotowaniem odpowiednich zmian i zredagowaniem sprawozdania dla Rady Ligi Narodów. Mimo tajemnicy, otaczającej prace komisji, słychać, że ustalona przez komisję **linja zamykająca port gdański nie ogranicza się do właściwego portu, lecz obejmuje także znaczną część obszaru w. m. Gdańska.**

Pogłoski te — zaznacza dalej depesza wyżej wspomnianego dziennika znajdują potwierdzenie w wynurzeniach członków komisji, którzy oświadczyli, **że sprawozdanie uwzględnia przedewszystkiem konieczności gospodarcze Polski.** Podając powyższe szczegóły pismo podkreśla, że Polska na ogół przeforsowała swój punkt widzenia w sprawie służby pocztowej w Gdańsku.

Wycieczka Sokołów amerykańskich w Częstochowie

Pochód na Jasną Górę. — W kaplicy przed cudownym obrazem.

Częstochowa, 4. 8. (PAT). Wycieczka sokołów polskich z Ameryki wyruszyła wczoraj, o godz. 8,40 wieczorem z Poznania, udając się do Częstochowy specjalnym pociągiem. Do Częstochowy wycieczka przybyła o godz. 8 rano. Na stacji przybycia gości oczekiwali przedstawiciele sokolstwa, władz i tłumy publiczności. W pochodzie na Jasną Górę prócz sokołów wzięły udział tłumy publiczności oraz orkiestra miejscowej straży. W kaplicy przed cudownym obrazem powitał sokołów polskich z Ameryki O. Czesław pięknem patrjotycznem przemówieniem, w którem podkreślił zasługi sokolstwa dla ojczyzny, zaznaczając, że chociaż wielu sokołów polskich w Ameryce nie znało swojej ojczyzny, to jednak gdy zaszła potrzeba. poszli oni za nią w szeregach armji Hallera i armji amerykańskiej, Po tem przemówieniu O. Ambroży odprawił mszę św.

Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzili skarbiec, bibljotekę i stację na wałach, otaczających kościół jasnogórski. Po obiedzie goście zwiedzili miasto wieczorem zaś odbyła się zabawa w sali straży ogniowej Jutro o godz. 8.35 rano wycieczka sokołów polskich z Ameki wyjeżdża do Katowic, skąd po jednodniowym pobycie uda się do Krakowa.

Akcja niemiecka przeciw złotemu odbiła się na optantach niemieckich.

Warszawa, 4. 8. (AW). Dzienniki donoszą, że akcja niemiecka przeciw złotemu źle się odbiła przedewszystkiem na optantach niemieckich wyjeżdżających z Polski, ponieważ banki niemieckie w Pile obliczały im złotego według kursu bardzo niskiego, na czem optanci stracili znaczne sumy.

Pozatem według źródeł angielskich optanci nie zastali żadnych urządzeń na swe przyjęcie. Jedzenie otrzymywali nie puktualnie, wyczekując po kilka godzin na otrzymanie posiłku, który był nieodpowiedni.

Dzienniki w Pile zupełnie nie podzielają stanowiska dzienników berlińskich co do sprawy optantów, a sami optanci cieszą się. że wrócili do Niemiec, nie uważając tego za jakąkolwiek krzywdę dla siebie, ze strony rządu polskiego.

Ustąpienie biskupa wileńskiego ks. Matulewicza.

Warszawa 4. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym otrzymał p. min. Stanisław Grabski następujący list: Do J. E. Stanisława Grabskiego, Ministra W. R. i O. P. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić W. E., że Ojciec Św. Pius XI w swej dobroci dla mnie, łaskawie przychylając się do mej prośby, raczył zwolnić mnie ze stolicy biskupiej wileńskiej, o czem powiadomił mnie J. E. ks. kardynał sekretarz stanu, pismem z dnia 14 lipca za nr. 44333. Racz W. E. przyjąć wyrazy najwyższego szacunku i poważania (—) Jerzy Matulewicz, biskup

Niemoy chcą zastosować zarządzenia odwetowe.

Berlin, 4. 8. (AW). Pruski minister spraw wewnętrznych wezwał odpowiednie czynniki do sporządzenia listy pozostałych jeszcze w Niemczech optantów polskich celem zastosowania względem nich ewentualnych zarządzeń odwetowych, czyli celem wydalenia ich z Niemiec. Lista owa ma być sporządzona przed 7 bm.

Układ polsko-sowiecki w sprawie zajść granicznych.

Warszawa, 4. 8. (PAT.) Dnia 1-go sierpnia podpisany został w Moskwie układ polsko - sowiecki o likwidacji zajść granicznych. W związku z tem wyznaczona została delegacja polska do mieszanej komisji parytetycznej, której zadaniem będzie rozpatrzenie kilku ważniejszych incydentów (porwanie por. Mączyńskiego, por. Rondomańskiego itd.). W skład delegacji polskiej której przewodniczącym jest naczelnik wydziału w departamencie konsularnym M. S. Z. p. Leon Malhomme wchodzą: konsul p. Karczewski z M. S. Z. radca p. Brodowski z M. S. Wewn., kpt. Rogowski z K. O. P. i podpłk. Maczek z M. S. Wojsk. Komisja zbierze się w najbliższych dniach w Jampolu na Wołyniu.

Konferencja Brianda z Chamberlainem.

Londyn wyraził zgodę na tekst noty przygotowanej w Francji.

Paryż, 4. 8. (PAT.) Na Quai de Orsay potwierdza się wiadomość, o prowadzonej między Paryżem a Londynem wymianie poglądów w sprawie podróży Brianda do Londynu w celu bezpośredniego omówienia z Chamberlainem treści odpowiedzi francuskiej na notę niemiecką w sprawie paktu bezpieczeństwa oraz celem omówienia angielskiego projektu paktu przy uwzględnieniu projektu francuskiego. Nie mniej nie powzięto jeszcze żadnych postanowień w sprawie terminu spotkania, które prawdopodobnie nie nastąpi wcześniej, niż w przyszłym tygodniu.

Paryż, 4. 8. (A. W.) Agencja Havasa donosi z Londynu: Cała prasa angielska przynosi wiadomość, że Briand ma w środę udać się do Londynu na konferencję z Chamberlainem w sprawie paktu i celem ujednostajnienia tekstu na odpowiedź Niemcom, jednakże nic o tem nie wiadomo i termin podróży nie został jeszcze ustalony. Briand wiele się spodziewa po ustnej rozmowie z Chamberlainem. W paryskich kołach miarodajnych twierdzą, że Londyn wyraził swą zgodę na tekst noty przygotowanej we Francji. Jeżeli tak jest, to nota bez większych zmian będzie niezadługo wręczona rządowi niemieckiemu. Jeżeli Briand uda się do Londynu, to zabawi tam tylko 2 dni. Cailaux prawdopodobnie nie będzie mógł towarzyszyć Briandowi, ponieważ sprawa długów nie będzie poruszana w konferencjach z Chamberlainem.

Przed utworzeniem nowego rządu w Gdańsku.

Gdańsk, 4. 8. (AW). Rokowania między socjalistami, centrum i liberałami, w sprawie utworzenia nowego rządu zostały zakończone pomyślnym wynikiem. Należy się spodziewać utworzenia nowego senatu parlamentarnego, złożonego z powyższych stronnictw. Ustalono, że socjaliści dostaną 6 mandatów, centrum i liberałowie po 4, Niemiecko-gdańska partja ludowa zapowiedziała, że będzie popierała nowy senat.

Wykrycie planu zamachu na prezydenta Massaryka.

Praga, 4. 8. (PAT). Korespondencia policyjna donosi, że równocześnie z przywódcą komunistów Houserem aresztowany został także dziennikarz Stastny pod zarzutem prowadzenia akcji przewrotowej. „Narodni Listy" dowiadują się, że chodzi tu o przygotowanie zamachu przeciwko prezydentowi Massarykowi. Przed trzema laty wysłała moskiewska międzynarodówka specjalnego kurjera do partii bolszewickeij w Czechosłowacji i poleciła jej urządzenie za wszelką cenę zamachu na prezydenta Massaryka. Wtajemniczeni co do tego byli Houser i gen. sekretarz partji Jilek. Wykonanie zamachu powierzono dziennikarzowi Stastnemu, który jednak uczynić tego nie zdołał. Materjał w tej sprawie dostał się w ręce policji, która zaaresztowała wszystkie skompromitowane osoby.

Sytuacja w Maroko.

Paryż, 4. 8. (PAT). Dzienniki donoszą, iż Primo de Rivera nie zakomunikował oficjalnie wysłannikom Riffenów francusko-hiszpańskich warunków pokojowych, gdyż przewidziana została inna procedura, lecz ustnie zapoznał ich z treścią tych warunków. Wysłannicy udali się następnie do Gibraltaru, gdzie znajduje się Echewarrieta. Prasa stwierdza przytem, że przywódca Riffenów zna już obecnie treść warunków pokojowych lecz nie chce ich przyjąć oficjalnie do wiadomości. Sądzą, że Abd el Krim pragnie w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za ewentualne zerwanie rokowań, a z drugiej strony przygotowuje sobie możność podjęcia na serio pertraktacji pokojowych z chwilą gdy spostrzeże, że niema innej drogi ratunku. Petit Parisien podkreśla, że nikt nie da złapać się na ten manewr i że rząd francuski zdecydowany jest działać szybko i stanowczo.

Kto przygotował powstanie gruzińskie?

Berlin, 4. 8. (A. W.). Donoszą z Moskwy, że w procesie o powstanie gruzińskie prokurator oświadczył, że powstanie było przygotowane przez II. Międzynarodówkę, która zwróciła się o pomoc do ministra francuskiego Loucheura. Loucheur miał obiecać Gruzinom miljon franków, pod warunkiem uzyskania koncesji gospodarczych dla Francji, w razie zwycięstwa Gruzinów.

Sprawa przekroczenia terytorjum niemieckiego.

Londyn, 4. 8. (PAT.) W izbie gmin zapytał jeden z posłów, czy rząd godzi się na to, by Francja miała prawo na wypadek konfliktu niemiecko - polskiego przekroczyć na podstawie własnej decyzji strefę zdemilitaryzowaną. Na pytanie to odpowiedział Mac Neill, wskazując, że ogłoszona wymiana zdań między rządami angielskim i francuskim zawiera wszystko to, co rząd francuski zastosował.

Wilhelm ufa w siły Niemiec.

Budapeszt, 4. 8. (PAT.) Pastor Ludwik Duschik rozmawiał z b. cesarzem niemieckim w Doorn. O rozmowie tej podaje budapeszteński „Hirlap" następujące szczegóły: ex-cesarz oświadczył, że demokracja jest dla państwa śmiercią i ustrój monarchistyczny leży w interesie narodu. Następnie Wilhelm wyraził zadowolenie, że w Niemczech jest tyle dzieł naukowych, podczas, gdy książki francuskie są przeważnie erotyczne, a angnielskie piszą tylko o Sherloku Holmesie i Nick Carterze. Były cesarz pożegnał pastora słowami: ufam w siły Niemiec. Mój naród czeka i ja czekam także.

PREMJER GRABSKI WYJECHAŁ DO KRYNICY.

Warszawa, 4. 8. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu politycznego ministrów pod przewodnictwem premjera. Omówiono całokształt spraw bieżących. Następnie p. premier wziął udział w szeregu konferencji z pp, ministrami w sprawach resortowych. P. premjer konferował z pp. min. Sokalem, Klarnerem, Raczkiewiczem i Stanisławem Grabskim. P. premjer odbył konferencję w sprawie sytuacji na G. Śląsku z pos. Korfantym. O godz. 6,15 p. premjer wyjechał do Krynicy na 1 do 2 tygodni urlopu.

PROCES PRZECIWKO ŁAŃCUCKIEMU.

Warszawa, 4. 8. (AW). Dziś rozpoczął się przy drzwiach zamkniętych w Warszawskim Sądzie Okręgowym proces przeciw komunistycznemu posłowi Łańcuckiemu.

GENERAŁ GOURAND PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Paryż, 4. 8. (PAT). Gen. Gourand w asyście pułk. Ducasse i por. Daru odjeżdża dziś wieczorem do Polski jak reprezentant armji francuskiej na manewrach armji polskiej.

AMNESTJA HINDENBURGA.

Berlin, 4. 8. (PAT). Komisja prawnicza parlamentu ukończyła dziś pierwsze czytanie projektu amnestji tak zw. amnestji Hindenburga. „Vorwaerts" dowiaduje się, że amnestja ta obejmuje wszystkie przestępstwa polityczne i wynikłe z pobudek politycznych, z niepolitycznych zaś przestępstwa jedynie te, które popełniono z nędzy.

LOT Z PARYŻA DO AMERYKI.

Paryż, 4. 8. (PAT). Dwaj francuscy lotnicy wojskowi kpt. Weiss i sierżant Tournois wznieśli się dziś o godz. 2 po południu na lotnisku w Les Bourges, by podjąć lot z Paryża do Ameryki południowej. Pierwszym etapem ma być Lizbona.

BUNT NA STATKU HISZPAŃSKIM.

Paryż, 4. 8. (PAT.) Pisma podają z Nowego Jorku wiadomość o buncie na pokładzie statku hiszpańskiego „Antonio Lopez", że 150 ochotników kubańskich, zwerbowanych do hiszpańskiej legji cudzoziemskiej usiłowało uciec. 6 z nich rzuciło się do wody, jeden utonął, pozostali zaś po zaciętej walce zostali schwytani.

SZALONA BURZA WE WŁOSZECH.

Rzym, 4. 8. (PAT.) W północnych Włoszech szalały gwałtowne burze, które wyrządziły poważne szkody, zwłaszcza w winnicach. Burze wyrwały szereg drzew z korzeniami oraz pozrywały dachy

Stósunki polsko-sowieckie.

Organ rządowy sowietów „Izwiestja C. I. K." twierdzi, że rząd sowiecki z ostatniemi zamachami komunistycznemi w Polsce nie ma i nie może mieć nic wspólnego. Pismo sowieckie uważa, iż „polscy robotnicy posiadają pięćdziesięcioletnie doświadczenie rewolucyjne tak, że nauki z Moskwy im są niepotrzebne". Innemi słowy „Izwiestja" uważają, iż wypadki terroru w miastach polskich są spontanicznym odruchem Komunistycznej Partji Polskiej. W tem świadomem mąceniu opinji świata, pismo moskiewskie posuwa się do twierdzenia, iż „sowiety nigdy nie mięszały się w sprawy wewnętrzne Polski, a i nadal nie mają zamiaru się w nie mieszać".

Zachodzi tu ze strony „Izwiestji" świadome reservatio mentalis.. Pismo sowieckie wie bardzo dobrze, jak się w rzeczywistości sprawy przedstawiają, niemniej jednak usiłuje mącić opinję w dalszym ciągu. Istotnie ogólna sytuacja jest tego rodzaju, iż wymagałaby ze strony sowietów wszelkich wysiłków dla dojścia z Polską do pokojowego modus vivendi. Z chwilą zawarcia przez Niemcy paktu reńskiego i wstąpienia ich do Ligi Narodów, Rosja traci ostatniego swego sprzymierzeńca na terenie Europy i pozostaje tam izolowaną wyspą komunistyczną w morzu państw o ustroju demokratycznym. Dla Rosji sowieckiej, pozostającej w defensywie, dla Rosji, zmuszonej siłą rzeczy do ograniczenia się do rekonstrukcji wewnętrznej bez jakichkolwiek zechcianek nazewnątrz, poprawne stosunki z Polską stają się niewątpliwie konieczne.

Jeśli mimo tego jednak Rosja sowiecka na każdym kroku akcentuje swój wrogi stosunek do Polski, dzieje się to znowu wskutek dwulicowości w jej polityce. nieuniknionej zresztą przy istnieniu obok formalnego rządu Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik jeszcze i rządu drugiego t .j. Komitetu Wykonawczego III-ej Międzynarodówki, połączonego z tajnemi wpływami poszczególnych jednostek, w skład jego wchodzących, oraz ogólną linją polityczną Centralnego Komitetu Rosyjskiego Partji Komunistycznej.

Z amalgamatu tych zwalczających się częstokroć wpływów samego rządu SSSR, Komitetu Wykonawczego III-ej Międzynarodówki i „politbiura" partji komunistycznej otrzymuje się łamana i nieskoordynowana linja polityki Rosji sowieckiej. Do roku 1921 tj. w okresie, gdy jedyną uznaną formą polityki wszystkich trzech areopagów był „komunizm wojenny", czyhający na rewolucję światową i tępiący wszystko, co przypominać mogło dawny ustrój społeczny Rosji — linja ta była jasna. Od chwili wprowadzenia „nepu" w wewnętrznej gospodarce rosyjskiej i rozpoczęcia układów z państwami kapitalistycznemi Europy, linja polityczna Rosji zatraciła się w odruchowych drgawkach od konferencji w Genui i Hadze do października 1923 roku w Niemczech, od układu z Lloyd Georgem poprzez ultimatum Curzona do konferencji z Mac Donaldem i wreszcie tarć z rządem Baldwina. Wszystkie te wahania powstawały z tego powodu, iż we wzajemnym układzie sił wewnętrznych Rosji brał raz górę prąd skrajniejszy, reprezentowany przez III-ą Międzynarodówkę, raz natomiast kierunek spokojniejszy samego rządu SSSR.

I w stosunku do Polski sytuacja przedstawiała się tak samo. „Izwiestja" piszą, iż rząd sowietów nigdy nie mięszał się w wewnętrzne sprawy Polski. Jakże w takim razie wytłómaczyć obecność Marchlewskiego, Kona, Unszlichta, Próchniaka i towarzyszy na terytorjum Polski podczas ofenzywy wojsk sowieckiech na Warszawę?.. Oczywiście, odpowiedzią „Izwiestja" — to nie był rząd sowiecki ,ale III-a Międzynarodówka, której „polska sekcja" jechała tworzyć polską republikę sowietów. III-a Międzynarodówka zaś jest od rządu SSSR ciałem najzupełniej niezależnem... Takież same tłómaczenie przedstawiał Cziczerin Anglji z racji osławionej afery „listu Zimowiewa".

I teraz przypuszczalnie, „Izwiestja" skłonne byłyby do twierdzenia, że ostatnie akty terroru komunistycznego w Polsce są odruchem li tylko komunistów polskich, a w najgorszym razie owocem akcji III-ej Międzynarodówki, lecz w żadnym razie nie mają związku z rządem sowietów. Jeśli tak jest w istocie, jeśli rzad sowietów pragnie dobrych stosunków z Polską a III-a Międzynarodówka mu przeszkadza w tem, niechże... przedsieweźmie wobec niej represje! Niech mianowicie Zinowjew i Stalin, członkowie C. I. K. Związku Sowietów wytoczą proces o zdradę stanu Zinowjewowi i Stalinowi członkom Komitetu Wykonawczego III-ej Międzynarodówki. Inaczej do porozumienia nie dojdziemy.

PRZED KONFERENCJĄ W LONDYNIE.

Bruksela, 3. 8. (Pat.) „Etoile Belgue" donosi, że między Londynem, Paryżem i Brukeslą prowadzona jest obecnie wymiana zdań w sprawie celowości zwołania konferencji z udziałem Niemiec, która miałaby się zająć uregulowaniem zagadnienia bezpieczeństwa.

Londyn, 3. 8. (Pat.) Paryski sprawozdawca „Sunday Times" uważa zapowiedzianą na najbliższe dnie wizytę Caillaux i Brianda w Londynie za mało prawdopodobną, natomiast korespondent „Observera" na podstawie informacji ze źródeł francuskich twierdzi, że obaj ministrowie przybędą do Londynu jeszcze w pierwszej połowie sierpnia. Korespondent pisze dalej, że Foreign Office zaprzeczyło w piątek wiadomości o zakończeniu rokowań w sprawie długów, co świadczy o połączeniu kwestji długów z kwestją bezpieczeństwa. Pozatem Briand i Chamberlain mają rozważać sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

WŁAMANIE DO DYREKCJI LASÓW PAŃSTW. W WARSZAWIE.

Warszawa, 3. 8. (A.) Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do Dyrekcji Lasów Państw. Z rozbitej kasy ogniotrwałej zostało zrabowane 7 500 zł. gotówką. Dyrekcja Lasów stała się już poraz drugi terenem odwiedzin włamywaczy w roku bież.

Rodziny osób powołanych na ćwiczenia otrzymują zasiłek z Skarbu Państwa.

W Nr. 75 Dziennika Ustaw przywrócono moc obowiązującej ustawy z dnia 22 marca 1923 r. o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. **Ustawa o zasiłkach obowiązuje do dnia 31 grudnia 1925 roku.**

Rodzinom osób powołanych w roku 1925 na ćwiczenia wojskowe przed dniem ogłoszenia niniejszej ustawy **mają być wypłacane zasiłki podług postanowień ustawy z dnia 22-go marca 1923 r.** (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 246) w brzmieniu, ustalonem niniejszą ustawą. **Obowiązek płacenia zasiłków obecnie ciąży wyłącznie na Skarbie Państwa.** Jest to ważniejsza zmiana ustawy z dnia 22 marca 1923 roku, jaką obecnie wprowadzono. Do dalszych zmian zaliczyć wypada uchylenie 13 i 17 artykułu dawnej ustawy.

Echa morderstwa w Chojnicach.

Uroczysty pogrzeb bohaterskiej ofiary obowiązku i honoru. — Bliższe szczegóły okropnego bratobójczego morderstwa.

Okazuje się, iż posterunkowy Szymczak padł heroiczną śmiercią, jako żołnierz na posterunku, wierny do ostatniej kropli krwi swym obowiązkom.

Śmiertelnie ranny, z przeciętem gardłem, ostatnim wysiłkiem woli dobył szabli i zadał mordercy ciso w czoło, cios, który stał się zgubą dla skrytobójczego posterunkowego Jagody. Przedtem długi czas Jagoda namawiał śp. Szymczaka do popełnienia wspólnej zbrodni kradzieży skarbu państwowego, lecz daremnie. Na wszelkie namowy posterunkowy Szymczak odparł: „Choćbym miał paść trupem, ale na kradzież nie pozwolę“.

Posterunkowy Jagoda zadłużył się u wielu miejscowych obywateli na łączną sumę około 5 000 zł., które oczywiście spłacić było mu niemożliwe. Zadłużył się zaś wskutek zbyt wystawnego życia. Tylko dzięki przezornym zarządzeniom organów bezpieczeństwa nie doszło przy transportowaniu mordercy do kostnicy, gdzie spoczywały zwłoki zamordowanego, do samosądu publiczności. Dokonane morderstwo nie schodzi z ust publiczności i omawiane jest najszczegółowiej.

*

— CHOJNICE. (Pogrzeb ofiary strasznej zbrodni). W ubiegły wtorek odbył się tu przejmujący, ale zarazem wspaniały pogrzeb zamordowanego na posterunku funkcjonarjusza policji państwowej śp. Szymczaka.

Udział w pogrzebie pomimo chwilowego deszczu brały tysiączne tłumy.

W żałobnym kondukcie uczestniczyły liczne miejscowe organizacje z sztandarami, przedstawiciele władz miejscowych jak również z Torunia, dalej liczne delegacie policji z innych miast. Z Torunia przybyła specjalnie orkiestra policji, również komendant policji na województwo pom. p. Wyzimirski.

Nad grobem po przemówieniu ks. prob. Makowskiego zabrał głos prezes Sądu Okręgowego p. dr. Granowski, który sławił śp. Szymczaka jako wzorowego urzędnika, któremu społeczeństwo winno wystawić pomnik z napisem, jaki wyryto na pomniku poległych za ojczyznę Spartanów w przesmyku Termopylów, iż tu spoczywa wierny prawom swego kraju obywatel, poległy na posterunku, którego bohaterska śmierć okupiła honor policji polskiej wbrew zelżywym napaściom wrogów naszych.

Scena, jaka rozgrywała się na cmentarzu, gdy osierocona gromadka dzieci żegnała swego ojca, i gdy prezes sądu trzykrotnie w imieniu wszystkich urzędników żegnał kolegę, była tak przejmująca i za piersi targająca, że nie było oka, któreby nie zapłakało.

W celu zebrania pewnego funduszu dla pozostałych po śp. Szymczaku utworzy się prawdopodobnie komitet, który przyjmował będzie na ten cel ofiary, które oby hojnie płynęły.

ŚP. IGNACY KORNASZEWSKI.

W poniedziałek dnia 3 sierpnia br. zmarł w Inowrocławiu członek rady nadzorczej Drukarni Kujawskiej Tow. Akc. Zmarły zasłużył się wielce przy zorganizowaniu rzemiosła polskiego i przyczynił się w znacznej mierze do obecnego rozwoju rzemiosła, skutkiem czego został wybrany jako prezes Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Śp. Ignacy Kornaszewski był mężem prawego charakteru i wielkim patrjotą, a brał czynny udział w pracach społeczno - narodowych.

Cześć Jego pamięci!

POGRZEB WŁADYSŁAWA RABSKIEGO.

Warszawa, 4. 8. W dniu 3-go bm. po uroczystem nabożeństwie żałobnem, odprawionem w górnym kościele św. Krzyża, nastąpiło wyprowadzenie zwłok ś. p. Władysława Rabskiego na cmentarz Powązkowski.

W kondukcie żałobnym, poprzedzanym przez liczny kler, wzięły udział oprócz przedstawicieli rozmaitych organizacji społecznych, tłumy publiczności.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ESPERANTYSTÓW.

Genewa, 4. 8. (PAT.) Wczoraj otwarta tu została uroczyście sesja XII międzynarodowego kongresu esperantystów. Edmund Priwat w przemówieniu wygłoszonem po esperancku podkreślił rolę, jaką odgrywa Genewa w historji ruchu esperantystycznego. Następnie w imieniu chorego posła Modzelewskiego witał kongres w imieniu rządu polskiego sekretarz poselstwa p. Horsztyn, podnosząc zainteresowanie rządu polskiego językiem esperanto dziełem syna Polski. Następny kongres odbędzie się w Edinburgu.

DŁUGI FRANCUSKIE.

Londyn, 3. 8. (PAT). Sunday Times dowiaduje się, że rzeczoznawcy francuscy w Londynie przedstawili w ostatnim tygodniu propozycję spłacenia długów francuskich ratami rocznemi w wysokości 6—7 franków. Angielski urząd skarbu odmówił wszelkiej dyskusji nad tą propozycją, domagając się spłacania rocznie przynajmniej 20 miljonów funtów. Zdaniem urzędu Francja może taką sumę zapłacić.

Z różnych stron.

— **Ministerstwo wojny w Paryżu zaprzecza** wiadomości podanej przez berlińskich sprawozdawców w „Petit Parisien“ i „Journala“, jakoby przewodniczący międzynarodowej wojskowej komisji kontrolnej Walsh miał się podać do dymisji.

— **Samochód,** obsługujący przedmieście Kolonji, **wpadł do rzeki.** Dwie osoby zabite.

— „Petit Parisien“ donosi z Londynu, że **premjer Baldwin** spędzi część wakacji w Aix Les Bains.

— **Przerwa wakacyjna parlamentu angielskiego** trwać będzie od 8 sierpnia do dnia 6 listopada. Według oświadczenia premjera w razie konieczności parlament zostanie zwołany w terminie wcześniejszym.

— **Koncesja** przyznana **bankowi ottomańskiemu** w Konstantynopolu przedłużona została na dalsze 10 lat.

— Minister spraw zagr. w Pekinie wystosował do przedstawicieli obcych mocarstw notę z prośbą o ustalenie terminu rozpoczęcia **śledztwa w sprawie ostatnich rozruchów w Szanghaju.**

— W St. Etienne rozpoczął się bardzo interesujący proces cywilny, z powodu **naśladownictwa opatentowania wynalazków.** W procesie tym biorą udział najwybitniejsi adwokaci i politycy, gdyż oskarżonego broni były prezydent republiki Millerand, oskarża zaś Poincare.

— „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: **Japoński gabinet Katona podał się do dymisji.** Powodem dymisji ma być podobno odmowa w sprawie ustąpienia 3 ministrów, którego zażądał Katon. Sądzą jednak ogólnie, że regent nie przyjmie rezygnacji Katona, lecz powierzy mu ponownie misję utworzenia gabinetu. Różnica zdań w łonie gabinetu powstała na tle spraw podatkowych.

Szlakiem wypadku i zbrodni.

NA TROPIE WYŚWIETLENIA TAJEMNICZEJ KRWAWEJ WALIZY.

Przed kilkoma dniami w Płocku wyłowiono głowę kobiety, którą następnie przewieziono do Warszawy. Do gabinetu medycyny sądowej, gdzie ją zdeponowano, policja sprowadziła szereg osób, z których jedna, niejaka p. Halina Zawiślakówna rozpoznała w głowie podobieństwo do głowy Michałowskiej. Michałowska mieszkała kiedyś przy ul. Widok i stamtąd zginęła bez śladu.

W ten sposób tajemnica krwawej walizy z dworca Wschodniego powoli zaczyna się wyjaśniać.

MORD BRATOBÓJCZY POD LWOWEM.

Do Lwowa przywiozła policja 25-letniego Michała Warchołę ze Stawczan, który w sposób skrytobójczy zamordował swego brata Iwana.

Obaj bracia zalecali się do jednej i tej samej dziewczyny. Morderca miał więcej szczęścia i to wzbudzało zazdrość i nienawiść w zamordowanym Iwanie. Kiedy niedawno przyszło na tem tle między nimi do sprzeczki, Michał uzbrojony w krótki karabinek, podstępnie rzucił się do ucieczki, aby ścigającego za sobą wywabić w pole. Gda znaleźli się zdala od ludzi, uciekający Michał odwrócił się i strzelił z odległości kilku kroków do biegnącego za nim brata, którego położył trupem na miejscu.

TRAGICZNY WYPADEK TURYSTY W TATRACH.

Zapalił się od ognia z maszynki spirytusowej.

Niejaki Władysław Reder z Łodzi wyruszył z Zakopanego na wycieczkę w góry. Gdy znalazł się w dolinie Popradu po stronie czeskiej, gotując herbatę na maszynce spirytusowej, przez nieuwagę spowodował eksplozję spirytusu. Wskutek eksplozji stanął cały w płomieniach i doznał niezwykle ciężkiego poparzenia. Ciężko ranny, przeleżał na miejscu wypadku całą noc aż do dnia następnego, gdzie go znaleźli turyści, którzy zawiadomili pogotowie ratunkowe w Zakopanem.

Ekspedycja pogotowia przewiozła Redera do Zakopanego w stanie bardzo ciężkim i nie budzącym prawie żadnych nadziei. Szczególnie piersi nieszczęśliwego turysty uległy zupełnemu niemal zwęgleniu.

Przygoda reportera.

(Ciąg dalszy.)

W towarzystwie całem, liczącem około 10 osób, zaszliśmy na rynek w Santa-Maura i zasiedliśmy wszyscy w kawiarence pod żaglowym dachem werandy. Pijąc kawę, przypatrywaliśmy się ruchowi ludności na płytami kamiennemi wyłożonym placu — oraz gościom kawiarni, którzy ze swojej strony z ciekawością znaczną nas oglądali.

Zdarzyło się, że między tymi gośćmi siedział adwokat znajomy francuskiego konsula z Patras, który z nami był. Przywitał się tedy z nim i rozpoczął z miejsca dosyć gwałtowną polemikę — treści oczywiście politycznej. Rozdrażnionym tonem zaczął robić konsulowi wymówki, skierowane do Francji, że nie przychodzi Grecji z pomocą. Konsul tłomaczył mu, że Francja temu nie winna, że im się nagle zachciało wojny, że ich przestrzegano, by się nie porywali do nierównej walki, bo chwila nie stosowna, — nic to nie pomogło, nasz adwokat, coraz bardziej się zapalał i rzucał, zaczął krzyczeć poprostu i wymyślać Europie całej, tak, że się koło nas zaczęto gromadzić, i pomrukiwać. Nie chcąc awantury wstaliśmy wszyscy i rozeszliśmy się partjami po mieście. Ja z niemcem, korespondentem New York Heraldu poszliśmy poza miasto i spacerowaliśmy po polach i wzgórzach nad morzem, aż nam głód zaczął dokuczać. Naturalnie, że cały czas mówiliśmy ze sobą po niemiecku. Trzeba zaś wiedzieć, że czasu tej wojny tak rząd niemiecki jak i prasa stanowczo sympatyzowali z Turkami, nie szczędząc Grekom przestróg i uwag, które ten gorący naród do wściekłości doprowadzały i nienawiść jego do wszystkiego, co niemieckie potęgowały.

Wróciwszy do miasta z naszego spaceru około godziny 5 po południu, weszliśmy do pierwszej na drodze restauracyjki, aby się posilić i odpocząć. Przy jednym długim stole na środku izby, siedziało już dwóch oficerów, 3 podoficerów i jakiś człowiek, jak się pokazało student medecyny, dążący na front do lazaretowej służby. Przywitawszy się z obecnymi, przysiedliśmy się do nich i zarządziliśmy co nam podać miano.

Niebawem zwróciło moją uwagę, że coraz więcej ludzi zaczyna się kręcić koło naszej jadalni, przyczem niejeden do środka zaglądał, a niejeden tam i nazad przed drzwiami się przechadzał. Nagle wpada na salę kapitan w towarzystwie dwóch podoficerów, blady i trzęsący i zaczyna o coś pytać oficerów siedzących przy stole. Ci na nas pokazali, a wtedy kapitan przystąpił do nas i zirytowanym głosem zapytał, cośmy takiego wygłaszali nieprzyjaznego Grecji, że aż tumult się robi. Równocześnie tłum na ulicy przed drzwiami coraz bardziej rósł, a jakiś marynarz olbrzymiego wzrostu stanął w progu i z wyrazem zawziętości słuchał naszą rozmowę. Mój niemiec blady ze strachu nie mógł słowa ze siebie wydobyć, musiałem więc ja kapitanowi odpowiedzieć, że nie rozumiem co od nas chce, bo przecież cały czas spacerowaliśmy za miastem w polu — wykluczonem więc jest, bym w mieście z kimkolwiek rozmawiał prócz z towarzyszem moim.

— Jednak coś musi być z panami, bo całe miasteczko rozgorączkowane, i żądają waszego zaaresztowania.

Widząc, że sprawa rzeczywiście zaczyna się zaogniać, i że czas nagli.

— Pan jesteś, jak widzę, oficerem armji greckiej, prawda? Otóż moi panowie, ja jestem oficerem austrjackim, i jako taki, daje wam, oficerom, moje oficerskie słowo, że ani słowem nie odezwałem się do nikogo z jakiemkolwiek sądem ubliżającem Grecji. Czy wam to wystarcza?

Na to wszyscy oficerowie się zerwali, i ukłoniwszy mi się po wojskowemu „w zupełności“ odrzekli, równocześnie krzyknęli na podoficerów obecnych i wyciągnąwszy rewolwery z pochwy przyskoczyli do drzwi, za któremi na ulicy już gęsty wyjący tłum się był zgromadził i kamienie zaczęły padać. Groźbą rewolwerów, zmusili tłum do cofnięcia się o parę kroków i zatrzasnęli drzwi, które zaryglowali. Równocześnie podoficerowie zamknęli okiennice przy dwóch zakratowanych oknach sali.

— A teraz chyba po naszych trupach dostaną się do panów, — rzekł z wielką determinacją jeden z panów oficerów.

Znaleźliśmy się wszyscy zamknięci w małej izbie, opatrzonej z frontu drzwiami od ulicy i dwoma oknami po obu stronach drzwi, mającej w tyle niewielką kuchenką ciemną i bez żadnego wyjścia, tylko drzwiami ze salą połączoną. A tu coraz bardziej tłum na drzwi napierał, coraz groźniej wył i przeklinał, coraz większymi kamieniami walił w drzwi i okna. Na szczęście drzwi były grube dębowe, silnie okute, to samo okiennice.

Mój niemiec siedział na pół omdlały na krześle, blady jak śmierć, niezdolny myśleć. Wojskowi z wyciągniętemi rewolwerami i bagnetami pilnowali drzwi. Medyk chodził po salce naokoło stołu rwąc wąsiki, i klnąc pod nosem. Pozycja była wcale nie wesoła. Znając temperament neo-hellenów wiedziałem doskonale, że jeżeli tłum zdoła wywalić drzwi, to nas na kawałki rozszarpie, nim nas wojskowi obronią. Przekonawszy się, że z obecnych ja jeden jeszcze spokojnie myśleć mogę, zacząłem się rozglądać za jakimś ujściem.

Moi Panowie, rzekłem, bardzo dziękuję za wasze rycerskie chęci i czyny, ale co prawda, nie wiele mi z tego przyjdzie, że Panów zakatrupią nim mnie rozszarpią. Sądzę, że lepiejby było pomyśleć nad tem, jakby się z tąd wydostać bez narażenia was na śmierć, a nas na męczeństwo, boć dostać się w ręce rozwścieczonego tłumu, to nie rozkosz, co do mnie wolałbym uniknąć tego uścisku. Weźcie więc wszyscy waszą zimną krew do pomocy i spróbujemy coś możliwego wykombinować.

Zaczęliśmy więc dokładnie macać ściany, sufit, podłogę jadalni, szukając jakiego otworu. Po jakimś czasie domacałem się w bocznej ścianie drzwi krytych i zapytałem się kucharza, co tu za wyjście. Przypomniał sobie, że tam były drzwi wychodzące na boczną, wąską uliczkę, ale je jako niepotrzebne zalepiono tapetami, nawet gdzieś tam w kuchni powinien być klucz od nich, bo go nikt nie ruszał od dawna. Natychmiast nożem rozdarliśmy tapety i wyszukaliśmy zamek, znaleźliśmy klucz — był kluczem od tego zamku. Było więc wyjście, ale jak tu wyjść?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Niewyzyskane skarby.

BEZROBOCIE I RUCH EMIGRACYJNY MOŻNA ZAŻEGNAĆ PRZEZ ROZBUDOWĘ PRZEMYSŁU ŻYWICZNEGO W POLSCE.

W Polsce niejednokrotnie lokuje się kapitały w przedsięwzięcia bardzo himeryczne lub niepewne a pomija się te działy wytwórczości, które mają przyrodzone szanse świetnego rozwoju.

Pragnąłbym zwrócić uwagę w pośród szerokich sfer kupieckich i przemysłowych, jakoteż i inteligencji na przemysł żywiczny, na przemysłową i racjonalną eksploatację naszych rodzimych skarbów — lasów.

Czas już najwyższy zerwać z dotychczas stosowaną gospodarką rabunkową. Istnieje specjalna manipulacja wymagająca sumiennych zabiegów i zręczności, znana pod nazwą żywicowanie. Dzięki tym przedwstępnym czynnościom, o których szerzej się jeszcze rozpiszę, otrzymujemy niezmiernie cenny surowiec, żywicę, z której otrzymujemy terpentynę i kalafonję.

Jak to już poprzednio miałem sposobność zaznaczyć zaledwie 1/10 część zapotrzebowania na te produkty na rynku krajowym zaspakajamy za pomocą rodzimej produkcji. Znaczną zaś większość spożywanej w kraju terpentyny i kalafonji musimy sprowadzać z zagranicy.

Polska posiada zaledwie 3 fabryki - destylarnie żywicy (2 w Kongresówce i 1 w Poznańskiem), które pędzą przeważnie terpentynę gorszej jakości. Terpentynę lepszych gatunków sprowadzamy prawie wyłącznie z Francji.

Taki stan przemysłu terpentynowego w Polsce jest wysoce niezadawalniający, a nawet niepokojący. Mając nadmiar sił roboczych, cenny surowiec żywicę, ponadto zapewnione i nie wyzyskane rynki krajowe jest wprost dla mnie niezrozumiałem, dlaczego do tej pory nie podnieśliśmy tego działu przemysłu przynajmniej do wielkości niezbędnej dla zupełnego obsłużenia rynku krajowego. A przecież widoki na eksport na Wschód i na Południe są również duże.

Powszechnie się mówi w sferach obeznanych z lasem, że przemysł ten się w Polsce nie opłaca. Twierdzenie dla mnie wprost niezrozumiałe. Jeżeli żywicowanie się u nas nie opłaca, to winą tego jest zła organizacja i niski poziom intellektualny naszego robotnika.

Przemysł ten wymaga dużej samodzielności i zręczności robotnika. **Jest to może klasyczny rodzaj przemysłu, w którym maszyna nie odgrywa żadnej roli, a wszystko sprowadza się do sprawności rąk roboczych.** Jest to zarazem unikat z pośród innych gałęzi przemysłu, **który** nie zabija robotnika brakiem hygienicznego otoczenia i mechanizacją, **z tego względu żywicowanie winno się cieszyć specjalnem zainteresowaniem zawodowych organizacyj robotniczych,** które nawet mogłyby dla dobra szerokich mas fizycznie pracujących wywrzeć nacisk na rząd, **aby takowy na drodze rozwoju przemysłu żywicznego w Polsce starał się zgnębić coraz bardziej szerzące się bezrobocie.**

Rozwój tego przemysłu w znacznej mierze jest uzależniony od rządu. Znaczny odsetek lasów znajduje się przecież w ręku państwa. Stąd też fachowo prowadzone żywicowanie w lasach rządowych winno być wzorem dla prywatnych właścicieli lasów.

W Polsce, gdzieniegdzie, zwłaszcza na kresach stosuje się prawieczny system pędzenia terpentyny za pomocą suchej destylacji starych pni. Tego rodzaju manipulacje są możliwe w tych miejscach, gdzie nie prowadzi się racjonalnej gospodarki leśnej.

Ze względu na znikomy rozmiar w ten sposób otrzymanej terpentyny, nie potrzebuję się nad tym sposobem pędzenia dłużej rozwodzić. Jeżeli tu o tym średniowiecznym sposobie pędzenia terpentyny i smoły wspominam, to tylko robię to ze względu na historyczne znaczenie. Świadczy to, że Polska od wieków zajmowała się otrzymywaniem produktów powstałych przy suchej destylacji wprost w lesie.

Obecnie na Zachodzie stosują również suchą destylację świeżych drzew za pomocą czego otrzymuje się ocet i alkohol drzewny. Tego rodzaju przedsięwzięcia wymagają olbrzymich kapitałów i urządzeń maszynowych (fabryk).

W Polsce największe szanse rozwoju ma pędzenie terpentyny z żywicy, otrzymanej za pomocą odpowiednich zabiegów, zwanych żywicowaniem. Żywicowanie to odrębny dział wytwórczości wymagający olbrzymich zabiegów i zręczności. Dość powiedzieć, że jakość żywicy zależy od staranności zbioru. Terpentyna ze źle zbieranej żywicy w krótkim czasie się ulatnia. Chodzi o to, aby w żywicy zatrzymano jak najwięcej lotnych związków.

Zbieranie żywicy prowadzi się u nas jeszcze ciągle dość niezdarnie, dzięki czemu nie możemy pędzić terpentyn wyższych gatunków. Brak nam kwalifikowanego robotnika a zwłaszcza odpowiedniego instruktora. Również polska literatura w zakresie przemysłu żywicowania i terpentynowego jest niezmiernie uboga. W prasie nawet czysto ekonomicznej nie porusza się tych tak ważnych problemów, co jest dla mnie wprost zdumiewające.

Z lepszych prac należy tu wymienić pracę p. Fijałkowskiego, prezesa związku pomorskich leśników, p. t.: „Żywicowanie we Francji".

Tym, których choć cokolwiek zainteresuje niniejszy artykuł, radzę przeczytać tę interesującą książkę.

Za pomocą porównania tego co zrobiła Francja na polu rozwinięcia przemysłu żywicznego z tem co zrobiono u nas, można wyrobić sobie jasny pogląd, jaka olbrzymia przepaść istnieje w poziomach przemysłu, opartego na produktach leśnych tych dwóch kraji. Potrzeba nam na gwałt dobrych instruktorów z Francji, napływu kapitału i zainteresowania szerszych warstw społeczeństwa.

Dlaczego nie wyzyskujemy i nie skierowywujemy wolnych kapitałów i wolnych rąk roboczych do tego działu produkcji, który tak pod względem chigjeny, jakoteż moralności, posiada wprost świetne warunki, który może dać wielkie zyski przedsiębiorcom, a Polsce zdrowego na duchu i ciele robotnika.

Pomyślmy, że w razie rozwoju tego przemysłu w Polsce jeden hektar lasu da pracę dwum robotnikom, pomnóżmy to przez ilość hektarów lasu jakie Polska posiada, a przekonamy się, że **bezrobocie w Polsce może być zupełnie zażegnane, o ile rozbudujemy u nas przemysł żywiczny.**

Nie idźmy po drodze najmniejszego oporu, nie eksportujmy polską krew za granicę, lecz dajmy robotnikowi pracę tu na miejscu. Tyle jest nie wyzyskanych skarbów w Polsce w postaci bezcennych surowców, że jeśli tylko zdobędziemy się na przeróbkę tychże na miejscu, o emigracji za granicę nie bedzie nawet mowy.

Jerzy Kruszewski.

Kalendarzyk podatkowy na sierpień 1925 r.

Rodzaj podatku	Co i kiedy trzeba płacić
1) obrotowy	Miesięczna opłata podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego w lipcu do 15 sierpnia.
2) Od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich	Za 2 kwartał 1925 r. do 31-go sierpnia r. b.
3) dochodowy	Od uposażeń służbowych emerytur itp. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia
4) Świadectwa przemysłowe na na rok 1925	Z karą 4% za zwłokę przed lustracją danego przedsiębiorstwa przez władze skarbowe.
5) inne	Podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sierpniu r.b. A. W.

Sprawy podatkowe.

— **WAŻNE POSTANOWIENIA KONFERENCJI PODATKOWEJ PRZY MINISTERSTWIE SKARBU.** W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja, na której uchwalono cały szereg zarządzeń w zakresie wymiaru podatków bezpośrednich i przyspieszenia akcji wymiarowej podatku przemysłowego, od obrotu za 1-sze półrocze r. b. oraz podatku dochodowego za rok podatkowy 1925. Postanowiono wydać polecenie władzom skarbowym II-ej i I-ej instancji dla ściągnięcia bezwzględnego wszelkich zaległości podatkowych, oraz przeprowadzenia rewizji wpłat miesięcznych podatku obrotowego. W związku z tem w najbliższych dniach wydany bedzie cały szereg okólników i wyjaśnień, przyspieszający akcję wymiarową i upraszczający system wymiaru. Wymiar podatku przemysłowego od obrotu ukończony ma być najpóźniej do dnia 15 września rb., podatku zaś dochodowego za rok podatkowy 1925 ukończony ma być najbóźniej do dnia 1 października rb. W niektórych Izbach Skarbowych odbyły się już konferencje z udziałem wszystkich inspektorów skarbowych celem ujednostajnienia akcji wymiarowej i bezwzględnego ściągnięcia wszystkich zaległości podatkowych.

Strajki.

— **WOBEC STRAJKU NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Wczoraj zrana — jak donoszą z Katowic — wybuchł strajk robotników w hucie „Salva" w Świętochłowicach, w hucie „Bismarcka" w Wielkich Hajdukach i w Królewskiej Hucie. Ogółem zastrajkowało 9 000 robotników. Strajk posiada charakter protestacyjny przeciwko utrzymaniu prowizorycznemu w mocy 10-godzinnego dnia pracy.

P. premjer Grabski przyjął w dniu wczorajszym posła Korfantego (Chrz. Dem.), który oświadczył, iż zgadza się z decyzją rządu w sprawie czasu pracy w przemyśle hutniczym na Górnym Śląsku.

Premjer konferował również w tej sprawie z pp. ministrami Sokalem i Klarnerem. Następnie p. prezes ministrów przyjął p. min. Raczkiewicza.

— **STRAJK W AUSTRALIJSKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH TRANSPORTOWYCH.** Jak donoszą z Melbourne długotrwały strajk w australijskich przedsiębiorstwach transportowych został ostatecznie zlikwidowany.

— **STRAJK GÓRNIKÓW AMERYKAŃSKICH.** „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku, że mała jest nadzieja zażegnania strajku górników amerykańskich. Oczekują, że hasło strajkowe wydane będzie na 1 września.

Sprawy rolnicze.

ROZMIAR PLANTANCJI BURAKÓW CUKROWYCH W POLSCE PRZEWYŻSZYŁ NORMY PRZEDWOJENNE.

Na całym terenie Rzeczypospolitej obszar plantacji buraków cukrowych wynosi w roku bieżącym 176 709 ha, wobec 168 167 ha w ubiegłym roku operacyjnym. Wzrost całego obszaru plantacji w roku bieżącym wynosi 5,08 proc. Z powyższej ilości obszarów pod plantacjami przypada na b. dzielnicę rosyjską 85 776 ha, wobec 80 461 w roku 1924/25, przyrost 6 26 proc., na byłą dzielnicę pruską 77,001 ha, wobec 80,246 ha w roku 1924/25 (ubytek 4,21 proc.) na obszar b. zaboru austrjackiego 13 932 ha, wobec 7 460 ha w roku 1924/25. Wzrost plantacji do tegorocznej kampanji cukrowniczej wynosi ogółem 8,542 ha. Plantacje te pod względem obszaru stanowią 102,14 proc. obszarów plantowanych przed wojną.

— **NOWY GATUNEK POLSKICH ZIEMNIAKÓW.** Odrębny typ ziemniaków polskich zawdzięcza powstanie swe hodowli Henryka Dołkowskiego w Nowej Wsi pod Kętami. Hodowla sięga roku 1878 i powstała na podstawie krzyżowania znanych dotychczas odmian. Osiągnięte gatunki nadzwyczaj plenne i bogate w mączkę, z licznych przeprowadzanych doświadczeń porównawczych ziemniaki Dołkowskiego nie ustępowały w niczem zagranicznym a nawet je przewyższały, stosując się lepiej do warunków miejscowych. Odmian jest kilkanaście i dzielą się na odmiany wczesne, średnie i późne.

— **WYROK NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROLNEJ.** Dziś albo jutro zapadnie wyrok nadzwyczajnej komisji rolnej pracującej nad zlikwidowaniem zatargu w rolnictwie. Orzeczenie tej komisji będzie bezapelacyjne i natychmiast zacznie obowiązywać.

— **ŚWIETNY URODZAJ PSZENICY W ANGLJI.** Według informacji biura Reutera urodzaj pszenicy w Anglji dzięki obfitości słońca i umiarkowanym opadom, wypadł świetnie, natomiast zbiory owsa będą w tym roku w Anglji wyjątkowo ubogie.

Z zagranicznego handlu Polski.

— **OBROTY HANDLOWE POLSKI Z AFRYKAŃSKIEMI KOLONJAMI.** Obroty handlowe między Polską a kolonjami afrykańskiemi Włoch i Wielkiej Brytanji w ciągu roku 1924 przedstawiały się następująco: ogółem przywieziono do Polski z Wielkiej Brytanji 15. 695 q towaru wartości 1.923 tys. złotych, co stanowi 0,2 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do kolonji afrykańskich wyżej wymienionych państw 9.312 q towaru wartości 302 tys. złotych. Niedobór bilansu handlu z temi kolonjami wynosi na niekorzyść Polski 921 tys. złotych. Rynki kolonjalne Afryki wschodniej i zachodniej mogą przedstawiać przedmiot zainteresowania dla polskiego przemysłu włókienniczego i metalurgicznego. Szkoda, że brak jakiejkolwiek organizacji mającej na celu wykorzystywania konjunktur pomyślnych na terenach, gdzie panuje stosunkowo niezbyt wysoki poziom walki konkurencyjnej. Do takich terenów niewątpliwie należą wymienione kolonje.

— **OBROTY HANDLOWE POLSKI Z FRANCJĄ.** W ciągu roku 1924 obroty handlu zagranicznego pomiędzy Polską a Francją wynosiły 125.506 tysięcy złotych, z czego 72.639 tys. złotych przypadało na przywóz z Francji do Polski ogólnej wagi 29.114 tonn (4,9 proc. ogólnego przywozu do Polski). Wywieziono zaś z Polski do Francji 191.653 tonny towaru, wartości 52.869 tysięcy złotych, co stanowi 4.2 proc. ogólnego wywozu z Polski. Jak dalece polskie kupiectwo nie potrafiło wyzyskać pojemności rynku francuskiego świadczy o tem cyfra niedoboru rocznego bilansu tego handlu w ilości 19.700 tysięcy złotych. Rynek francuski naogół należy do rynków na których zbyt jest dość utrudniony, jednak dla polskich towarów konjunktury są pomyślne, zwłaszcza w dziedzinie zbytu artykułów żywnościowych, niektórych surowców i półfabrykatów.

Kronika gospodarcza.

— **ALBUM LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.** W najbliższym czasie ukaże się piękny album wydany nakładem Ligi Morskiej i Rzecznej, bogato ilustrowany zdjęciami, szkicami i wykresami ze szczegółowemi opisami marynarek państw obcych. Wykonanie albumu będzie na wysokim poziomie artystycznym utrzymane. Album będzie odbity na papierze kredowym i oprawiony w twardą okładkę. Jestto jeszcze jeden dowód pożytecznej działalności propagandowej Ligi Morskiej i Rzecznej.

— **OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ W SZWECJI.** W końcu lipca rb. szwedzki Bank Emisyjny obniżył stopę dyskontową w obrotach kredytowych z 5,5 proc. do 5 proc. w stosunku rocznym. Obniżenie to było następstwem korzystnej sytuacji na rynku pieniężnym, dobrym położeniem gospodarczym kraju i doskonałym urodzajem.

— **ZWŁOKA W NIEMIECKO - ROSYJSKICH ROKOWANIACH TRAKTATOWYCH.** Niemiecko-rosyjskie rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego mają ulec przerwie na przeciąg 2 miesięcy.

— **NIEMIECKI BILANS HANDLOWY.** W ciągu czerwca rb. ogółem przywieziono do Niemiec wyrobów gotowych, surowców i półfabrykatów, artykułów spożywczych i zwierząt żywych za sumę 1.081.788 tysięcy marek niemieckich, wywieziono natomiast z Rzeszy rozm. towarów za 687.712.000 marek niemieckich. Niedobór bilansu handlowego Rzeszy za czerwiec wynosi 323,5 miljonów marek, wobec 265.6 milj. marek w maju rb. Niedobór ten zatem zwiększył się w czerwcu o 58 miljonów w stosunku do maja. Taki rezultat zagranicznego handlu Niemiec był dla jej sfer gospodarczych niespodzianką, gdyż saldo ujemne bilansu handlowego w maju zmniejszyło się w stosunku do kwietnia o 71 milj., który to objaw uważano za przełomowy w dalszem kształtowaniu się obrotów zagranicznych Rzeszy. Wywóz w czerwcu zmalał w porównaniu z majem o 42 milj. marek i stanowi zaledwie 67,8 proc. przywozu. W dziedzinie przywozu daje się zauważyć stosunkowo znaczne przesunięcie poszczególnych kategorji towarów, przy ogólnym zwiększeniu przywozu o 16 milj. marek,

Złoty w dniu 4-go sierpnia 1925 r.

Gdańsk złoty 97.00—97.25, przekaz na Warszawę 97.37—97.63, **Berlin,** przekaz na Warszawę, Poznań lub Katowice 78.30—78.70, **Zurych** przekaz na Warszawę 96.00, **Londyn** przekaz na Warszawę 25.40, **Paryż** przekaz na Warszawę 387.50, **Wiedeń** złoty 132.50—133.50, przekaz na Warszawę 133.75—134.25, **Praga** złoty 637.50—640.50, przekaz na Warszawę 636—642, **Budapeszt** złoty 12590—12740, **Nowy Jork** przekaz na Warszawę 19.00, **Ryga** przekaz na Warszawę 100.

Z walnego zebrania Chrześc. Demokracji.

W dniu wczorajszym o godz. 8-ej odbyło się walne zebranie koła Chrześc. Demokracji na miasto Grudziądz.

Posiedzenie zagaił dotychczasowy prezes koła p. dyr. Poszwiński. Po wstępnej przemowie p. dyrektora przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, którym został p. Wodwud.

Wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu koła zdał p. dyr. Poszwiński.

Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. apt. Baranowski, Nowak, Wojanowski, Wodwud. Rezultatem tej dyskusji było udzielenie votum zaufania ustępującemu zarządowi, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, na czele którego stanął sekretarz generalny p. Nowak oraz pp. Samoliński, rektor Tkaczyk, Kolanowski, Wierzbowski, dyr. Poszwiński i Grużliński.

Końcowym punktem obrad zebrania prowadzonych pod przewodnictwem prezesa koła p. Nowaka była bardzo ważna sprawa wyborów do rady miejskiej.

W tej sprawie zabierali głos pp. Nowak, dyr. Poszwiński i Wodwud.

Dość późno, bo o g. 10 przewodniczący zebrania p. Nowak zamknął posiedzenie.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 6-go sierpnia Przem. Pańskie
Wschód słońca 4·28, zachód 7·42
Wschód księżyca 9. 5 zachód 6·41

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

„Korona" — „Gwiazda" od 1. 8. do 7. 8.

*

DO KOLEGÓW MATURZYSTÓW Z POMORZA!

Wiedząc z własnego doświadczenia z jaką trudnością po ukończeniu gimnazjum każdy z Szan. Kolegów decyduje się gdzie odbywać studja i jakie warunki istnieją w danem środowisku akademickiem, które bądź co bądź stanowią o dalszem dobrem lub złem bytowaniu, zwracamy się do Szan. Kolegów spiesząc Im z pomocą w informowaniu w miarę możności o stosunkach, studjach i życiu akademickiem w stolicy. Bardzo chętnie widzielibyśmy Szan. Kolegów w naszem gronie w przychylnej nam stolicy, gdzie istnieją przecież najwyższe i najbardziej uposażone w pomoce naukowe zakłady, będące pewnem ogniskiem oświaty na całą Rzeczpospolitę. Wprawdzie warunki bytu dla Akademika w stolicy są trudne, lecz im będzie nas tam więcej, tem łatwiej wywalczymy sobie dogodniejsze warunki bytu i spełnimy ponadto obowiązek względem ojczyzny, wypierając swą liczebnością wrogie nam może żywioły, to jest walcząc z zażydzeniem wyższych uczelni warszawskich. Ze smutkiem stwierdzić musimy że niestety Pomorze za mało wysyła swych maturzystów na studja do stolicy, a przecież to jest najlepszym środkiem połączenia się i poznania rozdzielonych stuletnią prawie niewolą synów jednej Macierzy. Pamiętajmy, że jak niema Polski bez dostępu do Bałtyku, tak niema Pomorza bez Rzeczypospolitej. W obliczu odwiecznego wroga Niemca zespolić musimy swe siły, nietylko materjalne, ale przedewszystkiem duchowe, a do tego droga wiedzie przez wzajemne poznanie się, zalet i wad własnych. Mając te wszystkie względy na oku, Zarząd Akademickiego Koła Pomorzan, upoważniony przez Zwyczajne Walne zgromadzenie dnia 20. VI. 1925 r. utworzył 6 agend informacyjnych na Pomorzu, do których prosimy się zwracać o informacje:

1. Stanisław Nowiak — w Sławęcinie pocz. Lichnowy pow. chojnicki, u p. Gąsowskiego.
2. Franciszek Bielicki — w Brodnicy, ul. Kamionka.
3. Roman Odejewski — w Skąpem pow. Toruń.
4. Alfons Łazarewicz — w Grudziądzu, Ogrodowa 21.
5. Henryk Staftdwid - Bortkiewicz — w Grudziądzu, ul. Lipowa 45 I. ptr.
6. Alfons Ziętarski — w Gruncie, pow. Grudziądzki.

Prosimy wszystkie pisma Pomorza o przedruk niniejszego.

Zarząd Akademickiego Koła Pomorzan w Warszawie.

*

—** **Zebranie fil. miejskiej Chrześc. Zjedn. Zaw.** odbędzie się w piątek dnia 7 sierpnia br. o godzinie 6-ej popoł. w Sekretarjacie Chrz. Z. Z. Rynek 15.

—** **Z Teatru.** Dziś w środę, 5 sierpnia po raz drugi i ostatni po cenach od 1 do 4 złotych wywoływająca na wczorajszej premjerze salwy śmiechu „WOJNA Z BABAMI", arcykomiczna farsa w 4 aktach Hennequina. W akcie 3-cim akcja rozgrywa się w nocnym kabarecie, gdzie między innemi numerami można podziwiać wspaniały efektowny i bardzo pomysłowy taniec p. Popielewskiej i p. Fabiana, którzy tańczą **Tango na głowach**, prócz tego, kto jeszcze nie miał sposobności oglądać uciesznych naszych „Pat i Patachona", niech pospieszy dzisiaj, a zobaczy dzisiaj poraz ostatni.

W czwartek dnia 6 sierpnia poraz pierwszy w Grudziądzu efektowna operetka E. Kalmana najpopularniejszego kompozytora doby obecnej „HRABINA MARICA" melodyjna operetka w 3-ch aktach. Ciesząca się wielkim powodzeniem całej Europy. W Wiedniu graną była przeszło półtora roku z rzędu, w Berlinie 348 razy, u nas graną będzie tylko 5 razy.

Udział biorą najwybitniejsi artyści naszego zespołu z p. Z. Górecką w roli tytułowej. P. Wiśniewski, Linkowska, Kozłowski w rolach głównych. Dopełniają całości pp. Truszyński, Ochmańska, Kolado i inni. Balet „Wschodni" odtańczą p. Popielewska, Piotrowski i Fabian. Ewolucje układu baletmistrza A. Piotrowskiego. Dekoracje wszystkie zupełnie nowe p. Bożuchowskiego. Kostjumy nowe.

—** **Pod adresem poczty.** Otrzymujemy następujące pismo: Telegram z Grudziądza do Radzyna (21 klm.) potrzebuje 24 godzin, by doszedł do rąk adresata. W dniu 3-go sierpnia 1925 r. o godz. 4.30 popołudniu wysłałem telegram z głównej tut. poczty do Radzyna, adresat natomiast otrzymał go dopiero o godz. 4.30 popoł. w dniu 4-go bm. Uważam, że taki stan jest wprost niemożliwy, gdyż w razie jakiej nagłej potrzeby nie można zaufać, że telegram wysłany odniesie pożądany skutek. Jestem zdania, że płacąc 10 gr. za jedno słowo, mam prawo żądać, dostarczenie na czas telegramu. Nie wiem, czy telegram został późno wysłany, czy też całą dobę leżał w Radzynie, gdyż jest rzeczą niedowytłumaczenia, by telegram tak długo szedł. **Żur.**

—** **Z targu.** Ceny na targu dzisiejszym były następujące: masło 2,00—2,20 zł, jaja 1,60—1,65 zł, czereśnie 65—90 gr, jagody leśne 45—50 gr., ogórki 40—90 za mendel, fasola 10 gr., marchew 10—15 gr., ziemniaki 4—5 gr.

—** **Baczność Drużyna Błękitna!** Ze względu na zabawę, którą Towarzystwo urządza w niedzielę dnia 9 bm. za Wisłą, odbędzie się miesięczne zebranie Drużyny **dziś**, w środę dnia 5-go sierpnia rb. wieczorem o godz. 7-mej w lokalu p. Dominikowskiego ul. Strzelecka 15-16

Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie. Cześć! **Zarząd.**

—** **Ważne dla bezrobotnych.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu, ul. Klasztorna Nr. 5 ma zapotrzebowanie od zaraz na: 1 kotlarza miedzianego - spawacza rur, 1 blacharza, 14 formiarzy na artykuły handlowe 1 szofera, 2 bednarzy, 1 tokarza w drzewie, 2 tokarzy w żelazie, 10 robotników do prac przy Wiśle, 50 robotników do przesiewania żwiru, 6 służących (kobiet) w miejscu, 6 służących (kobiet) do gospodarzy na wieś, 1 posługaczki, 6 parobków do gospodarzy, 46 robotników i 85 robotnic sezonowych do prac rolnych, 5 robotników młodocianych do posyłek i 1 kołodzieja samotnego.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 5 osób, w tem 2 za kradzież, 2 za paserstwo i jedną kobietę za przekroczenie przepisów policyjnych.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tow. Czytelni dla Kobiet.** Ponieważ na zebraniu miesięcznem nie były obecne wszystkie członkinie, podaje się niniejszem do wiadomości, iż wspólna wycieczka do Pelplina nastąpi w niedzielę, dnia 23 sierpnia. Wyjazd rano o godz. 4-ej, powrót z Pelplina o godz. 5-ej popołudniu, w Grudziądzu o 7½. — Celem ustalenia liczby uczestniczek, przyjmuje się zgłoszenia i wpłaty za bilet w sumie 4 zł. 50 gr. w składzie jubilerskim p. Kruszewskiego ul. Wybickiego do dnia 15-go bm. (3598) zast. przewodn. (—) Steinerowa

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** W środę, dnia 5-go bm. o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie członków w sali „Bazaru" przy ulicy Moniuszki. Ze względu na dość ważne sprawy uprasza się wszystkich członków o bezwzględne punktualne przybycie. (3587)

Zarząd.

Z Pomorza

—** **MONTASKO, pow. świecki. (Pożar).** W tych dniach uderzył piorun w dom mieszkalny p. Grzonki w Montasku (w pobliżu miejscowości Przewodnik). Spaliło się całe zabudowanie wraz z budynkami gospodarcz., ocalono tylko inwentarz żywy. Spłonęło całe żniwo, zwiezione do stodół oraz pasieka, obok nich umieszczona. Właściciel ponosi wielkie straty, ponieważ był bardzo nisko zabezpieczony, a żniw nie zdążył jeszcze zabezpieczyć.

—** **ZBLEWO. (Jarmark).** Dnia 6 sierpnia br. odbędzie się jarmark na konie i bydło.

—** **NOWEMIASTO. (Ucieczka z więzienia).** W nocy z czwartku 23 na 24 lipca zbiegł z tutejszego więzienia jakiś Erwin Egrest, młynarz, podejrzany o zbrodnię kradzieży z włamaniem. Więzień rozebrał piec kaflowy w celi, którego palenisko znajdowało się na korzytarzu. Otworem pieca wydostał się na korytarz, stamtąd oknem na dach a z dachu przy pomocy kawałków prześcieradła i drutu gromochronu wydostał się na zewnątrz. Władze policyjne uwiadomione zarządziły pościg.

—** **TUCHOLA. (Ofiara kąpieli).** Przy kąpieli w Brdzie utonęła Bolesława Mrozikówna, która przebywała w domu nadleśniczego w Gołąbku. W towarzystwie dwóch pań poszła wieczorem się kąpać. Przy drugiem zanurzeniu się jej w wodzie prąd wody ją porwał podczas, gdy ona nie oddała żadnego głosu. Widocznie udar serca był przyczyną śmierci. Dopiero po długiem poszukiwaniu zdołano zwłoki wyłowić.

—** **PUCK. (Pogrzeb ofiar „Kaszuba").** W czwartek odbył się uroczysty pogrzeb ofiar nieszczęśliwego wypadku polskiego statku wojennego „Kaszub". Już przed wyznaczoną godziną zebrały się tłumy ludności Pucka przed kostnicą zakładu Sióstr miłosierdzia, gdzie złożono trumny z zwłokami poległych marynarzy, ażeby brać udział w uroczystości pogrzebowej. Wyniesiono trumny z kostnicy na ślicznie kwiatami przystrojone karawany. Orszak z orkiestrą marynarki i kompanją honorową na czele ruszył do kościoła, gdzie ks. kapelan wojskowy odprawił uroczystą Mszę św. za dusze śp. marynarzy. Po ukończeniu uroczystości kościelnej ruszył orszak żałobny na cmentarz miejski. Orszak prowadził ks. kapelan wojskowy w otoczeniu ks proboszcza Fittgau i ks. kapelana z Pucka. Za zwłokami szła rodzina, dalej przedstawiciel wojewody pomorskiego, starosta Lipski, dowódca marynarki wojennej, komandor Unrug, delegacja misji francuskiej i delegat Rady Portu z Gdańska p. komisarz policji Hecheiski, którzy złożyli śliczne wieńce na trumnach, wyrażając w imieniu swoich władz rodzinie poległych serdeczne współczucie. Dalej postępowali za trumną burmistrz miasta Pucka, komendant policji i liczni przedstawiciele władz. Gremjalny udział publiczności Pucka w pogrzebie okazał wymowne współczucie dla naszych bohaterów.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Katastrofa tramwajowa).** W dniu 1 bm. w godzinach południowych Stary Rynek był widownią poważnego wypadku zderzenia tramwajów. Tramwaj ciężarowy jechał górę ulicą Nową. Na połowie przestrzeni tej przepaliły się bezpieczniki i motor przestał działać. Hamulce jednak nie zdołały utrzymać olbrzymiego ciężaru ładunku i tramwaj zaczął się staczać ku Staremu Rynkowi. Usiłowania robotników nie zdołały zapobiec zderzeniu. Tramwaj wpadł z całą siłą na stojący na Starym Rynku tramwaj linji 4. Skutki uderzenia były poważne. Wszystkie trzy wagony wyleciały z szyn, a szyby, z wypadających szyb raniły podobno dość poważnie 3 osoby, które natychmiast odwieziono do szpitala miejskiego.

—* **KATOWICE. (Prowokacyjna manifestacja niemiecka)** W dniach od 1 do 3 sierpnia odbyła się uroczystość ochotniczej straży ogniowej w Katowicach z okazji 50-lecia swego istnienia. Miasto jest bogato udekorowane, budynki miejskie przystrojone są w kwiaty, zieleń i flagi. Udekorowano teatr miejski, na placu przed dworcem kolejowym ustawiono pięć wielkich wież strażackich. Otóż ochotnicza straż ogniowa jest instytucją niemiecką. Komitet jubileuszowy wydał z tej okazji pamiątkową książkę w języku niemieckim, równocześnie dokonano tłumaczenia tej książki na język polski skandaliczną polszczyzną, zakrawającą na swego rodzaju żargon. Do komitetu prasowego zaproszony został osławiony prowokatr Kustos. Fakt ten najlepiej charakteryzuje katowicką straż ogniową.

—* **ŁÓDŹ. (Magistrat zatrudnia bezrobotnych).** Celem zmniejszenia ilości bezrobotnych w Łodzi magistrat przystąpił do robót kanalizacyjnych, które na razie zatrudniają 2 tysiące robotników. Rząd na ten cel udzielił pożyczki 3 miljonów złotych.

— **(Obłąkane dziecko pod samochodem).** W tych dniach w godzinach wieczorowych na ulicy Piotrkowskiej spacerowało 10-letnie dziecko płci męskiej ubrane w sukienkę, które śpiewało jakieś smętne pieśni i patrzało w niebo. W pewnym momencie, gdy nadjeżdżała taksówka, dziecko wydało radosny głos i podrzuciło się pod koła maszyny. Pełniący służbę posterunkowy, nie bacząc na niebezpieczeństwo podleciał i wyciągnął dziecko za nogę z pod samochodu. W komisarjacie okazało się, iż dziecko było obłąkane.

—* **WARSZAWA. (Wybuch w fabryce „Pocisk").** W fabryce „Pocisk" w Rembertowie nastąpił wybuch przy rozbieraniu szrapnelu. Siłą wybuchu ranny został robotnik Szczepan Szturma, który uległ urwaniu dwóch palców i poranieniu twarzy. Dwaj inni robotnicy znajdujący się w pobliżu zostali siłą wybuchu rzuceni na leżące w pobliżu żelastwa. Ulegli oni bolesnym potłuczeniom.

— **(Wielka obława policyjna).** W dniu 31 lipca br. odbyła się wielka obława we wszystkich dzielnicach Warszawy na złodziei i rzezimieszków, przyczem schwytano 57 osób w tem jedną kobietę, poszukiwaną oddawna za morderstwo.

Czy kobieta posiada te same psychiczne zdolności co mężczyzna?

Cennym przyczynkiem do charakterystyki istoty kobiecości jest niedawno wydane dzieło holenderskiego psychologa prof Hepmansa — „Psychologja kobiet".

Dzieło to opracowane zostało na podstawie ankiety. Z obszernego materjału zebranego przez prof. Heymansa wynika, że kobiety są o wiele więcej pobudliwe. Przeciętna pobudliwość u kobiet oznaczoną została na 70 proc., u mężczyzn tylko na 48 proc. Z powodu tej silniejszej pobudliwości świadome działanie u kobiet ulega pewnym ograniczeniem na korzyść działania impulsywnego. Kobiety naogół skłonne są do skrajności. Koncentrują one swoją uwagę na pewnych określonych punktach, zaniedbując inne. Przy wykonywaniu jakiego zadania wykazują z początku większy zapał aniżeli mężczyźni, zapał ten jednak szybciej słabnie.

Kierunek umysłowości kobiecej zwraca się raczej ku rzeczom konkretnym, natomiast abstrakcyjne problemy rzadko kobietę interesują. Jednakowoż i pod tym względem, jak w każdym innym wypadku, istnieją wyjątki. Dość wspomnieć o tak słynnych matematyczkach jak Sonja Kowalewska i Zofja Germain. Wyjątki te właściwie potwierdzają regułę.

Kobiety rzadko dokonują wielkich odkryć i wynalazków. Autor dzieła stwierdza, że na 50 000 patentów na wynalazki jakie uzyskano w urzędzie patentowym w Holandji, sześć tylko przypada w udziale kobietom.

Również w dziedzinie politycznej kobieta z powodów jednostronności swych zainteresowań umysłowych nie mogła rozwinąć należytej twórczej inicjatywy.

W dziedzinie religji kobieta odczuwa silniej aniżeli mężczyzna, natomiast rzadko kiedy występuje na polu religijnem jako element twórczy.

Pośród 600 religijnych sekt tylko siedm zostało utworzonych przez kobiety.

W dziedzinie wielkiej filozofji kobiety dotychczas nie mają przedstawicielstwa swej płci. Natomiast sztuka, literatura, teatr są właściwem polem dla wyładowania się umysłowości kobiecej.

Egoizm właściwy obu płciom u kobiet znajduje swój wyraz głównie w próżności, rozrzutności i chciwości. Wszelako skąpstwo jest u kobiet mniej wykształcone, aniżeli u mężczyzn. Chęć panowania, rządzenia, rozkazywania, występuje prawie w równej mierze u kobiet, jak i u mężczyzn.

Rozmaitości.

✕ **Spodnie Chaplina można naśladować.** Sąd w Los Angelos zawyrokował, że Charlie Chaplin nie posiada wyłącznego przywileju noszenia workowatych spodni, cienkiej laseczki, sztywnego kapelusza i wąsików jak szczotka do zębów, które to cechy stanowią jego sceniczne ubranie Chaplin wytoczył ostatnio sprawę Amadorowi o naśladownictwo, lecz sąd uznał, że o ile filmy Amadora nie będą podawane w sposób, któryby wprowadzał w błąd publiczność, że są filmami z Chaplinem, wolno jest Amadorowi ubierać się w taki lub inny strój.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Na podstawie ustawy z dnia 2 kwietnia 1925 roku Dz. Ust. nr. 45, poz. 311 o gołębiach pocztowych, podaję do publicznej wiadomości:

1. Utrzymywać i hodować gołębie pocztowe może tylko ten obywatel Państwa Polskiego, który otrzymał na to zezwolenie właściwej władzy administracyjnej.

Przepis powyższy nie dotyczy władz i instytucji wojskowych.

2. Zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych udziela po porozumieniu się z władzą wojskową, władza administracyjna pierwszej instancji, w której okręgu mają one być utrzymywane i hodowane.

Władza ta może udzielić zezwolenie tylko wtedy, gdy osoba ubiegającego się o zezwolenie, jak i warunki zamierzonej hodowli i utrzymywania gołębi pocztowych przedstawiają dostateczną rękojmię pod względem bezpieczeństwa państwowego.

Władze administracyjne nie są obowiązane podawać stronom motywów odmownej decyzji.

3. Władze, uprawnione do udzielenia zezwoleń (pkt 2) mogą zastrzegać w nich warunki i wymagania podyktowane względami bezpieczenstwa państwowego.

Zezwolenie może być cofnięte przez władzę, która je wydała.

4. Każdy, kto uzyskał zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych, obowiązany jest w przeciągu dni trzydziestu przystąpić jako członek do jednego z legalnie istniejących krajowych towarzystw hodowców gołębi pocztowych.

5. Władze administracyjne pierwszej instancji prowadzą w swoim okręgu rejestry osób uprawnionych do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych, tudzież rejestry gołębi pocztowych, a to te ostatnie na podstawie zgłoszeń osób, uprawnionych do utrzymywania i hodowania gołębi pocztowych. O uzyskanych na tej drodze danych zawiadamiają władze administracyjne właściwą władzę wojskową.

Bliższe postanowienia co do tych zgłoszeń wydane będą drogą rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Spraw Wojskowych, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

6. Towarzystwa hodowców gołębi pocztowych obowiązane są do natychmiastowego doniesienia właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji o każdym wypadku przystąpienia do towarzystwa nowego członka, jak również o wystąpieniu członka z towarzystwa.

Wystąpienie z towarzystwa bez równoczesnego przystąpienia do innego towarzystwa hodowców gołębi pocztowych, tudzież nieprzystąpienie do takiegoż towarzystwa w terminie, zakreślonym w pkt. 4, powoduje cofnięcie zezwolenia na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych.

7. Osoby, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy, posiadając gołębie pocztowe, nie uzyskają do końca sierpnia br. zezwolenia na ich utrzymywanie i hodowanie, muszą je sprzedać najdalej do 14 września br. Po bezskutecznym upływie tego terminu nastąpi wywłaszczenie tych gołębi na rzecz władz wojskowych.

8. Właściciele gołębi pocztowych zobowiązani są zgłosić takowe najpóźniej do 15 sierpnia br. w Magistracie, Ratusz I, pokój 31.

Prezydent miasta
(—) Włodek. 3595

Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia br., o godz. 10-ej sprzedawać będzie w drodze publicznego przetargu w magazynie celnym przy ekspedycji towarowej:

1. 5 skrzyń zawierających kłódki żelazne, cechy H. H. 662—66 wagi brutto 527 kg, wagi netto 477 kg. nadeszłych z zagranicy pod adresem Krock i Ska, Grudziądz. Cena wywołania 476,60 zł.
2. 1 paczka obuwia skórzanego cechy N. 7764 wagi brutto 3 kg, wagi netto 2460 kg, nadeszłych z zagr. pod adresem Gospodarek, Grudziądz. Cena wywołania 109 45 zł.
3. 1 bela. wyrób tkaniny bawełnianej barwionej, cechy O. S. 975, wagi brutto 34 kg, wagi netto 33 kg, nadeszłych z zagranicy pod adresem B. Szultz, Grudziądz. Cena wywołania 326,90 zł.

W razie niesprzedania w dniu wyznaczonym, odbędzie się następna licytacja dnia 24 sierpnia br.

(—) **Stefaniak**
3596 w z. kierownik urzędu

Piegi żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebusch a **Axela** krem od piegów ½ sł. 1.50 zł, 1/1 sł. 3.— zł,

Axela mydło 1 kawałek 0.75 zł, 3 kawałki 2.— zł. W **Grudziądzu** do nabycia: w drogerjach pp D. Klimka, Hanczewskiego, Majewskiego, A. Kotlengi, W. Beckera i Abromeita.

ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobson**, Pl. 23 Stycznia 23.

PRZETARG

na budowę 14 domów parterowych jednego typu murowanych

w różnych miejscowościach na granicy polsko-gdańskiej dla funkcjonarjuszy kontroli Skarbowej.

Przyjmowane będą oferty na wykonanie albo w ogólnym przedsiębiorstwie wszystkich lub kilku budynków albo na poszczególne roboty (murarskie, malarskie, stolarskie itp.) oraz ewentualnie na dostawę materjałów. Termin ukończenia robót 15-go października r. b.

Szczegółowe rysunki oraz ślepe kosztorysy otrzymywać można za opłatą 10 złotych w godzinach urzędowych w Państwowym Urzędzie Budownictwa Naziemnego w Wejherowie, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, zaopatrzonych w odpowiedni napis, wraz z dowodem o złożeniu wadjum w gotówce lub papierach procentowych w wysokości 1% od oferowanej sumy składać należy w Państwowym Urz. Bud. Naz. w Wejherowie do dnia **14 sierpnia**, g. 12-ej, poczem nastąpi otwarcie kopert.

Państwowy Urząd Budown. Naz. w Wejherowie

Kursy zawodowe bieliźniarstwa

przy Szkole Gospodarczej w Grudziądzu
ul. Trynkowa 19.

Zapisy uczenic od 18 sierpnia codziennie w godzinach od 10—12 w Kancelarji Szkoły Gospodarczej i Kursów Zawodowych ul. Trynkowa 19, II p. Początek lekcji 1 września br. Plan nauki obejmuje szycie i krój bielizny dziecinnej, damskiej, męskiej i pościelowej; haft biały, mereżki i wszelkie techniki zdobienia bielizny; wyrób guzików i koronek; haft kolorowy, szydełkowanie z wełny i włóczki. Ogólnokształcące przedmioty teoretyczne.

3597 **Dyrekcja Szkoły Gospodarczej i Kursów Zawod. w Grudziądzu**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 sierpnia 1925 r.

przejąłem restaurację i kuchnię hotelu

„Grudziądzki Dwór"

ulica **Szewska nr. 20.**

Ceny potraw i napoji znacznie obniżone.

Prosząc o łaskawe poparcie, zapraszam do zwiedzenia moich lokali i polecam się zawsze do usług gotów.

3594 Z poważaniem
Józef Kitowski

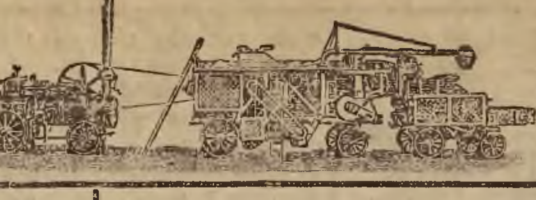
Restauracja Owczarki. **W niedzielę**, dnia 9 sierpnia br.:
Wielka Zabawa Ludowa
na łące, połączona z najróżnorodniejszemi rozrywkami jak: wspinianie się na drąg, wyścigi w miechu, deszcz cukierkowy itp. — Wieczorem ognie sztuczne, spalone przez p. Abromeita z Grudziądza. Koncert ogrodowy — później tańce. 3255
O liczny udział uprasza **Emil Schmidt**

Poszukuje się od 1 września lub wcześniej
próżnego POKOJU
(ewtl. z telefonem), położonego przy jednej z głównych ulic w śródmieściu nadającego się na biuro. Zgłoszenia przyjmuje **Marciniak**, rewizor ksiąg pod adr. fa: **„Pardon & Kurzawa"**

Poszukuję
wspólnika
czynnego lub cichego
z kapitałem 30—50 tysięcy zł celem przejęcia wielkiej dobrze zaprowadzonej hurtowni w większem mieście Pomorza. Wielki zysk zapewniony. Mieszkanie 5 pokoi natychm. wolne. Oferty upraszam pod „Wspólność" do „PAR" Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 72. 3562

2 bednarzy
poszukuje natychmiast 3528
Venzke i Duday fabryka papy
GRUDZIĄDZ, przy dworcu towarowym

BANK LUDOWY
Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
3611



Lanza
Najlepsze wszechświatowej sławy
parowe i motorowe
garnitury do młócenia
możemy przy spiesznem zamówieniu zaraz z naszych składów dostarczyć.
Używane maszyny przyjmiemy w zaliczania.
Gen. reprez. na Polskę
Nitsche i Sp. Fabryka maszyn w Poznaniu
ulica Kolejowa nr. 1—3. Telefon nr. 6043 6044

Fabryka Pończoch

L. Stetkiewicz i Wł. Irzykowski
Grudziądz, ulica Groblowa, Plac Kąpielowy
poleca:
pończochy jedwabne, jedwabne florowe, florowe, bawełniane, dziecięce, męskie w wielkim wyborze.
P. P. kupcom rabat hurtowy!!!

Niniejszem zawiadamiamy pp. Restauratorów i Konsumentów, że nasze światowej sławy

Oryginalne Piwo Grodziskie

(prawie bez alkoholu)

dozwolonem jest podawać w lokalach restauracyjnych, bufetach kolejowych, wagonach restauracyjnych i t. p. we wszystkie dni tygodnia, nie wyłączając dni świątecznych. —

Dyrekcja Browarów Grodziskich T. A.
2447

KRAWCOWA
z domu Jelerska poleca łaskawie Szan. Klientkom swe przedsiębiorstwo przeniesione z ul. Rybackiej na ul. **Pietruszkową 23**, prt. lewo u pani Folk.

Sprzedaże

WYŻEŁ
w drugiem polu śliczny okaz. bardzo dobrze wystawia i aportuje, z powodu przeniesienia na sprzedaż. Wiadom. w Głosie Pom nr. 3190p

Skład delikatesów i handel win
dobrze prosperujący, przy głównej ul. miasta, wraz z mieszkaniem, natychmiast do sprzedania. Zgł. do Głosu Pom. nr. 3574

Z powodu wyjazdu
sypialnia z kuchnia na sprzedaż. 3230
Łysakowska, Trynkowa 1. pdw.

Dobrze utrzym. **powozka** na sprzedaż. Wiadom.: Chełmińska 40. skład

Skład kolon.
z towarem lub bez i pomieszkaniem natychm. do sprzedania. Wiadom. ulica Solna nr. 3.

Wyżły młode rasowe na sprzedaż. Rybicki, Forteczna 17.

Dom 3 ptr. z oficyną, stajnią, składem rzeźniczym lub połowę sprzedam okazyjnie Gospodarz Nadgórna 20, wejście przez podw. od Kosz.

Auto osobowe
(6-8 osób) tanio na sprzedaż. Groblowa 9. 3251

Młocarnia
z elewatorem 4—5 koni korzystnie do nabycia.
Redmann, Skarszewy
poczta Dębowiec pow. Grudziądz. 3268

Dom z obszernymi magazynami, w śródmieściu, nadający się na hurtownię lub fabrykę, z wolnem mieszkaniem od zaraz na korzystnych warunkach do sprzedania. Oferty pod M O.D do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72

Posady

Kilku 3592
blacharzy
oraz **uczni**
na stałą i dobrą pracę poszukuje natychmiast
Józef Bendig
zakł. blacharsko-instalac. Grudziądz ul. Lipowa 15

Ucznia przyjmę w naukę natychmiast. **K. Jabłoński**, mistrz piekarski, Grudziądz, ul. Bracka 15.

Młodszej biuralistki
poszukuje się. Zgł. piśmienne z podaniem wysokości pensji Lipowski, Magazyn Opału ulica Groblowa 10/12

Gospodyni
nie ponad 25 lat do prowadzenia gospodarstwa samotnego pana. Zgł. z fotografją nadesłć do Głosu Pom. nr. 324.p

Dziewczyna
uczciwa i pracowita, najchętniej z prowincji, do pomocy w domu i kuchni potrzebna. Kasyno Urzędników Skarbowych, ulica Lipowa 65

Uczciwa 3249
dziewczyna
może się zgłosić ulica Toruńska 18, I piętro.

Poszukuje się starszą **dziewczynę**, umiejącą dobrze gotować. Zgł. Plac 23-go Stycznia 18 skład cukierków

Posługaczka może się zgłosić natychmiast Mickiewicza 13, I. ptr

Mieszkania

Pokój umebl.
do wynajęcia ul. Stara Rynkowa 2, II p. 3253

MIESZKANIE
3 pok. słoneczne, z wszelkiemi wygodami, częściowo z mebl. Gdzie? wskaże Głos Pom. 3266p

4-5 pokoj. mieszkania
poszukuje natychmiast lub później. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 3243p.

Eleg. umebl. pokój
do wynajęcia ul. Mickiewicza nr. 21 I pr. naprzeciw poczty głównej. 3269

Pokój umeblow.
z osobnem wejściem dla 1-2 panów do wynajęcia ulica Toruńska 35, II ptr. pr. 3270

2 pokoje umebl.
natychm. lub 15 VIII. do wynajęcia Szkolna 6c I

Przyjmuje się **dzieci na stancję**. Lipowa nr. 13, II ptr. pr. 3210

Dwa **pokoje** dobrze umebl. natychmiast do wyn. Lipowa 39, II p.

Dzierżawy

Ogrodnictwo
kompletne do wydzierżawienia. Zgłoszenia **Tadajewski**, ulica Chełmińska nr. 70

Ożenki

Celem ewtl. późniejszego zawarcia małżeństwa, mi gł się zgłosić młode, ładne i intelig. **panie.** Majątek nie konieczny. Zonaty, I dziecko, z żoną w rozwodzie urzędnik. 29 lat kat. Dyskrecja zapewniona. Zgłosz. z życiorysem i fotografją do Głosu Pom. 3244p.

Pani lat 20, blondynka, zgrabna normalna figura, charakter szlachetny, dobra gospodyni ma zamiar
wyjść zamąż
z powodu śmierci matki, i szuka na tej drodze sposobności zapoznania się bliżej z panem inteligentnem do 30 lat niekoniecznie bez majątku. Wyprawę i mieszkanie posiadam. Zgłoszenia poważne wraz z fotografją proszę kierować do Głosu Pomorskiego pod nr. 2241p.

Znaleziono

Przybłąkała się **koza**. Do odebran. za zwrotem kosztów do dnia 8 bm., w przeciwn. razie uważam za moją własność. Bracka 19

Zguby

Zgubiono 3 sierpnia **broszkę** z granatem dużą, drogą jako pamiątka na ulicy Nadgórnej. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskaże Gł. Pom. 3239p

Różne

Ostrzegam
aby nikt nie wydzierżawiał mieszkania od lokatora p. J. Kitowskiego Koszarowa 16, ponieważ już jest powyższe mieszkanie zagodzone.
Serwacy Głażewski Moniuszki nr 7. 3261

2 pokoje z kuchnią oraz z meblami natychm. tanio na sprzedaż. — Ofert. pod nr. 325p do Głosu Pomorsk.

30-50 ltr. mleka
dziennie przy stałej dostawie poszukuje ul. Kościelna nr. 21

Kto przyjąłby na całodzienne utrzymanie 2 panie (bez pokoju). Pożądana jest dobra kuchn. Of. do Gł. Pom. nr. 3262p

Zdolna krawcowa
poszukuje pracy w domach prywatnych. Brzeźna 9, II p. 3267

Praczka
przyjmuje pranie poza domem ulica Kościuszki nr. 41. III parter. 3271